

WIELOKULTUROWOŚĆ A TOŻSAMOŚĆ MŁODEGO CZŁOWIEKA **

WPROWADZENIE

Potencjalna obecność w naszym kraju imigrantów z Syrii w dzisiejszej sytuacji społeczno-politycznej Europy wywołuje skrajnie odmienne reakcje. Wynegocjowane przez poprzednią ekipę rządową tzw. kwoty uchodźców są kwestionowane lub całkowicie odrzucane przez wielu polityków Prawa i Sprawiedliwości. Po zamachach w Brukseli 22 marca 2016 roku premier Beata Szydło kategorycznie stwierdziła, że nie widzi możliwości, aby Polska w ogóle przyjęła uchodźców z Bliskiego Wschodu. Powszechnie krytykowana jest polityka tzw. multikulturalizmu, która w Europie Zachodniej miała doprowadzić do powstania swoistych gett religijnych i etnicznych. Szczególnie w krajach środkowoeuropejskich narasta niechęć do przedstawicieli innych niż dominujące religii. Na portalach internetowych lawinowo wzrósł poziom tzw. *hejtu*, czyli wpisów i komentarzy, które są wyrazem nienawiści i wrogości przede wszystkim wobec świata islamu. Jednocześnie środowiska liberalne i lewicowe optują za kontynuacją polityki otwartości, wskazując nie tylko na kwestię częściowej odpowiedzialności państw europejskich za sytuację na Bliskim Wschodzie, ale również przewidując ostateczne korzyści natury ekonomicznej i kulturowej, wynikające ze stymulującej rozwój obecności w Europie przedstawicieli innych kultur i religii.

Konferencja, w której bierzemy udział, nosi miano papieskiej. Postanowiłem zatem skonfrontować nas wszystkich z wybranymi biblijnymi tekstami źródłowymi, kluczowymi dla idei chrześcijańskich oraz z nauczaniem trzech ostatnich biskupów Rzymu w kwestii imigracji i uchodźstwa. Czynię to w nadziei, że ułatwią nam one i ożywią dyskusję, jaka jest przewidywana po wystąpieniach prelegentów. Cytowane teksty nie odnoszą się *stricte* do młodych ludzi, lecz dotyczą człowieczeństwa w ogóle; nie mam wszakże wątpliwości, że mają one również zastosowanie w naszych rozważaniach na temat tożsamości młodzieży.

* Prof. dr hab. Miroslaw Palaton, ur. 1966 w Ostródzie, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych Akademii Pomorskiej w Słupsku na kadencję 2016-2020.

** materiały z międzynarodelnianej konferencji „Tożsamość młodzieży” – Elbląg, 12 maja 2016 r.

BIBLIA¹

Kiedy zaś nastał głód w tym kraju, Abram udał się do Egiptu, aby się tam zatrzymać jako przybysz, gdyż w kraju był wielki głód (Rdz 12,10).

Ale oni odparli: Idź precz! I mówili: Jeden jedyny przyszedł tu jako przybysz, a teraz chce być sędzią. Postąpimy z tobą gorzej niż z nimi. Potem bardzo napierali na tego męża, na Lota, i podeszli, aby wyłamać drzwi (Rdz 19,9).

Także swojej winnicy nie obieraj doszczętnie i nie zbieraj winogron pozostałych po winobranii. Pozostaw je dla ubogiego i dla obcego przybysza. Ja, Pan, jestem Bogiem twoim (Kpł 19,10).

Jeżeli w waszej ziemi zamieszka z tobą obcy przybysz, nie będziesz go gnębił. Obcy przybysz, który mieszka z wami, niech będzie jako tubylec pośród was samych; będziesz go miłował jak siebie samego, gdyż i wy byliście obcymi przybyszami w ziemi egipskiej; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym (Kpł 19,33–34).

A gdy będziecie żąć zboże ziemi waszej, to nie będziesz żął przy żniwie swoim pola swego do samego końca i nie będziesz zbierał poklosia po swoim żniwie, pozostaw je dla ubogiego i dla obcego przybysza; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym (Kpł 23,22).

Jeżeli zubożeje twój brat i podupadnie, to ty go wspomóżesz na równi z obcym przybyszem czy tubylem, aby mógł żyć obok ciebie (Kpł 25,35).

Gdyż Pan, wasz Bóg, jest Bogiem bogów i Panem panów, Bogiem wielkim, potężnym i strasznym, który nie ma względu na osobę ani nie przyjmuje darów, On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje obcego przybysza, dając mu chleb i odzież. Więc i wy miłujcie obcego przybysza, gdyż sami byliście obcymi przybyszami w ziemi egipskiej (Pwt 10,17–19).

Wtedy przyjdzie Lewita, ponieważ nie ma on działu i dziedzictwa z tobą, oraz obcy przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, i będą jedli, i nasycą się, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, w każdym dziele twojej ręki, które będziesz wykonywał (Pwt 14,29).

Nie gardź Edomitą, gdyż jest twoim bratem, i nie gardź Egipcjaninem, gdyż byłeś w jego ziemi obcym przybyszem (Pwt 23,8).

Nie czyn krzywdy najemnikowi, biedakowi i ubogiemu z twoich braci albo z obcych przybyszów, którzy są w twojej ziemi, w twoich bramach (Pwt 24,14).

Wtedy powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Usunąłem z domu to, co święte, udzieliłem z tego także Lewicie, obcemu przybyszowi, sierocie i wdowie, zgodnie ze wszystkimi twoimi przykazaniami, jakie mi dałeś. Nie przekroczyłem i nie zapomniałem żadnego z twoich przykazań (Pwt 26,13).

W czasach, gdy rządili sędziowie, nastał głód w kraju. Wtedy wyszedł z Betlejemu judzkiego pewien mąż wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby osiąść jako obcy przybysz na polach moabskich. On nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi, synowie jego zaś Machlon i Kilion; byli to Efratejczycy z Betlejemu judzkiego. I przyszli na pola moabskie i przebywali tam. Potem umarł Elimelech, mąż Noemi,

¹ Wszystkie cytaty są zaczerpnięte z Biblii Warszawskiej: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Nowy przekład, z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1995.

i pozostała ona sama wraz z dwoma swoimi synami. Ci wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, a druga nazywała się Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat (Rt 1,1–4).

Jeżeli obcego przybysza, sieroty i wdowy nie będziecie uciskać i krwi niewinnej przelewać na tym miejscu ani też chodzić za cudzymi bogami na własną zgubę, wtedy sprawię, że będziecie mieszkać na tym miejscu, w ziemi, którą dałem waszym ojcom, od wieków na wieki (Jr 7,6–7).

Oto książęta izraelscy w tobie, każdy zadufany w siłę swojego ramienia, przelewają krew. U ciebie lekceważy się ojca i matkę, u ciebie dopuszczają się gwałtu nad obcym przybyszem, u ciebie krzywdzi się sieroty i wdowy (Ez 22,6–7).

Lud pospolity popełnia gwałt i dopuszcza się rabunku; uciskają ubogiego i biednego i bezprawnie krzywdzi się obcego przybysza (Ez 22,29).

Podzielicie tę ziemię między siebie według plemion izraelskich. Podzielicie ją losem jako własność dziedziczną między siebie i obcych przybyszów, którzy mieszkają wśród was i zrodzili dzieci wśród was. Będą oni u was jako tubylcy wśród synów izraelskich. Wraz z wami otrzymają losem na własność dziedziczną wśród plemion izraelskich. Wśród tego plemienia, gdzie obcy przybysz przebywa, dacie mu jego własność dziedziczną, mówi Wszechmocny Pan (Ez 47,21–23).

Wtedy przyjdę do was na sąd i rychło wystąpię jako oskarżyciel czarowników, cudzołożników i krzywoprzysięzców, tych, którzy uciskają najemnika, wdowę i sierotę, gnębią obcego przybysza, a mnie się nie boją – mówi Pan Zastępów (Ml 3,5).

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić? A oni mu rzekli: W Betlejemie judzkim; bo tak napisał prorok: I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcy miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski. Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy. I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon. Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecię, zatrzymała się. A ujrawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali. I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę. A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej. A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego (Mt 2,1–15).

Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem, gdyż jeden jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają (Rz 10,12).

On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim? A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo. Podobnie i lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo. Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrawszy, ulitował się nad nim. I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i opiekował się nim. A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie (Łk 10,29–37).

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II²

Wypada na koniec, przynajmniej w zwięzłych słowach, wypowiedzieć się na temat tak zwanej emigracji za pracą. Jest to zjawisko stare, które jednak wciąż się odnawia. Również obecnie posiada ono wielkie rozmiary z powodu komplikacji współczesnego życia. Człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju. Fakt taki z pewnością nie jest pozbawiony trudności wielorakiej natury, przede wszystkim jednak stanowi na ogół stratę dla kraju, z którego się emigruje. Odchodzi człowiek, a zarazem członek wielkiej wspólnoty zjednoczonej historią, tradycją, kulturą, aby rozpocząć życie pośród innego społeczeństwa związanego inną kulturą i najczęściej też innym językiem. Ubywa przy tym podmiot pracy, który wysiłkiem swojej myśli czy swoich rąk mógłby przyczynić się do pomnożenia dobra wspólnego własnego kraju. Ów wysiłek i ów wkład zostaje oddany innemu społeczeństwu, które ma poniekąd mniejsze do tego prawo niż własna ojczyzna.

A jednak – jeśli nawet emigracja jest pewnym złem – jest to w określonych okolicznościach tzw. zło konieczne. Trzeba uczynić wszystko – i z pewnością wiele się czyni w tym celu – ażeby to zło w znaczeniu materialnym nie pociągnęło za sobą większych szkód w znaczeniu moralnym, owszem, by – o ile możliwości – przyniosło nawet dobro w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta, zarówno gdy chodzi o kraj, do którego przybywa, jak też o ojczyznę, którą opuszcza. W tej dziedzinie ogromnie wiele zależy od właściwego prawodawstwa – w szczególności gdy chodzi o uprawnienia człowieka pracy. Pod tym przede wszystkim kątem widzenia sprawa ta wchodzi w kontekst niniejszych rozważań.

Rzeczą najważniejszą wydaje się to, ażeby człowiek pracujący poza swym ojczystym krajem, czy to jako stały emigrant, czy też w charakterze pracownika sezonowego, nie był w zakresie uprawnień związanych z pracą upośledzany w stosunku do innych ludzi pracy w danym społeczeństwie. Emigracja za pracą nie może w żaden sposób stawać się okazją do wyzysku finansowego lub społecznego. O stosunku

² Wszystkie cytaty pobrane ze strony: <http://www.nauczaniejp2.pl> [dostęp: 30.04.2016].

do pracownika – imigranta muszą decydować te same kryteria, co w stosunku do każdego innego pracownika w tym społeczeństwie. Wartość pracy musi być mierzona tą samą miarą, a nie względem na odmienną narodowość, religię czy rasę. Tym bardziej nie może być wyzyskiwana sytuacja przymusowa, w której znajduje się emigrant. Wszystkie te okoliczności muszą stanowczo ustąpić – oczywiście przy uwzględnieniu szczegółowych kwalifikacji – wobec podstawowej wartości pracy, która związana jest z godnością ludzkiej osoby. Trzeba przypomnieć tu raz jeszcze podstawową zasadę: hierarchia wartości, głęboki sens samej pracy domaga się, by kapitał służył pracy, a nie praca kapitałowi (*Laborem exercens*, 23).

Ta piękna ziemia jest równocześnie i ziemią trudną. Kamienistą. Górską. Nie tak urodzajną, jak równiny nad Wisłą. I dlatego też od tej podkarpackiej, podtatrzkańskiej ziemi niech mi będzie wolno odwołać się do tego, co zawsze było bliskie polskiemu sercu: umiłowanie ziemi i praca na roli. Nikt nie zaprzeczy, że kryje się w tym nie tylko sprawa serca, wątek uczuciowy, ale także wielki problem społeczno-ekonomiczny. Strony tutejsze szczególnie dobrze znają ten problem, bo właśnie stąd, gdzie był największy niedostatek ziemi i często wielka bieda, emigrowali ludzie, daleko poza Polskę i poza ocean. Tam szukali pracy i chleba – i znajdowali je. Dzisiaj pragnę im wszystkim, po całym świecie – a zwłaszcza w Ameryce: tam ich najwięcej – gdziekolwiek są, powiedzieć „Szczęść Boże”. Niech nie zapominają Ojczyzny, rodziny, Kościoła, modlitwy – wszystkiego, co stąd wynieśli. Bo chociaż musieli emigrować z braku dóbr materialnych, to przecież wynieśli stąd wielkie bogactwo i dziedzictwo duchowe. Niech pilnują, aby stawszy się materialnie bogatymi, duchowo nie zubożeli. Aby stawszy się Amerykanami, nie przestali być góralami. Ani oni, ani ich dzieci, ani wnuki (*Homilia w czasie Mszy św., Nowy Targ, 8 czerwca 1979 roku*).

Istnieje, rzecz jasna, także prawo do emigracji. U podstaw tego prawa – jak przypomina bł. Jan XXIII w encyklice *Mater et magistra* – leży zasada powszechnego przeznaczenia dóbr tego świata (por. nn. 30 i 33). Jest oczywiście zadaniem rządów regulowanie procesów migracyjnych w duchu pełnego poszanowania godności osób i potrzeb ich rodzin, a także w świetle wymogów społeczeństw, które przyjmują imigrantów. Istnieją już w tej dziedzinie umowy międzynarodowe chroniące emigrantów, jak również tych, którzy szukają w innych krajach schronienia lub azylu politycznego. Umowy te mogą być jeszcze udoskonalone (*Orędzie Jan Pawła II na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 19 kwietnia 2004 roku*).

PAPIEŻ BENEDYKT XVI³

Na szerokim polu migracji macierzyńska troska Kościoła wyraża się w różnych kierunkach. Z jednej strony, migracja postrzegana jest w aspekcie ubóstwa i cierpienia, które nierzadko powodują dramaty i tragedie. W tej dziedzinie koncentrują się różnorakie działania, mające na celu zaspokojenie licznych potrzeb, dzięki wielkoduszemu poświęceniu pojedynczych osób i grup, stowarzyszeń wolontariatu i ruchów, grup parafialnych i organizacji diecezjalnych, we współpracy ze wszystkimi

³ Wszystkie cytaty pobrane ze strony: <http://www.opoka.org.pl/biblioteka> [dostęp: 30.04.2016].

ludźmi dobrej woli. Z drugiej strony, Kościół nie omieszkujże wskazywać pozytywnych aspektów, wielkiego potencjału i możliwości, jakie niesie z sobą rzeczywistość migracji. W tym względzie ważną rolę odgrywają ośrodki dla cudzoziemców, które ułatwiają i wspierają integrację imigrantów, ubiegających się o azyl i uchodźców w nowym kontekście społeczno-kulturowym, z uwzględnieniem wymiaru religijnego, istotnego w życiu każdego człowieka (...).

Kościół i różne organizacje, które powstają z jego inspiracji, w odniesieniu do migrantów i uchodźców powinny unikać ryzyka ograniczenia się do zwykłej opiekuńczości i starać się promować autentyczną integrację ze społeczeństwem, którego wszyscy członkowie będą aktywnie i odpowiedzialnie angażować się dla dobra innych, wielkodusznie wnosząc swój wkład, ciesząc się w pełni prawami obywatelskimi i dzieląc te same prawa i obowiązki. Osoby, które emigrują, żywią ufność i nadzieję, które je pokrzepiają w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Jednakże szukają one nie tylko polepszenia swojej sytuacji ekonomicznej, społecznej czy politycznej. Prawdą jest, że decyzja o wyjeździe często podyktowana jest przez strach, przede wszystkim wtedy, kiedy do ucieczki zmuszają prześladowania i przemoc, a opuszczenie rodziny i dobytku, który w jakiejś mierze umożliwił przetrwanie, wywołuje szok. Jednakże cierpienie, ogromna strata i niejednokrotnie poczucie wyobcowania w sytuacji niepewnej przyszłości nie niweczą marzeń o odbudowaniu życia, z nadzieją i odwagą, w obcym kraju. W rzeczywistości ci, którzy migrują, ufają, że zostaną przyjęci, otrzymają solidarną pomoc i spotkają osoby, które rozumiejąc trudności i tragedię swoich bliźnich, a także dostrzegając różne ich wartości i zasoby, będą gotowe okazywać sobie ludzką życzliwość i dzielić się dobrami materialnymi z potrzebującymi i poszkodowanymi. Trzeba bowiem przypomnieć, że «powszechna solidarność, która jest faktem i dobrodziejstwem dla nas, jest również powinnością» (encyklika *Caritas in veritate*, 43). Migranci i uchodźcy mogą, obok trudności, dzięki nowym więziom doświadczyć gościnności, co zachęci ich do wnoszenia wkładu w dobrobyt kraju, do którego przybyli, poprzez wykorzystywanie swoich umiejętności zawodowych, swojego dziedzictwa społeczno-kulturowego i często także poprzez swoje świadectwo wiary, które pobudza wspólnoty o dawnej tradycji chrześcijańskiej, zachęcając je do spotkania z Chrystusem, i wzywa do poznawania Kościoła.

Oczywiście, każde państwo ma prawo regulować imigrację i prowadzić politykę podyktowaną ogólnymi wymogami dobra wspólnego, zawsze jednak zapewniając poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej. Prawo człowieka do migrowania – jak przypomina konstytucja soborowa *Gaudium et spes* w n. 65 – należy do podstawowych praw ludzkich, wraz z przysługującym każdemu wyborem osiedlenia się tam, gdzie jak sądzi, będzie mógł lepiej wykorzystywać w życiu swoje zdolności, aspiracje i projekty (*Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, 2013).

PAPIEŻ FRANCISZEK⁴

W obliczu tragedii dziesiątków tysięcy uchodźców uciekających przed śmiercią z powodu wojny i głodu, (...) apeluję do parafii, wspólnot zakonnych, klasztorów i sanktuariów całej Europy, aby wyrazić konkretność Ewangelii i przyjąć rodzinę uchodźców (*wypowiedź w nawiązaniu do wspomnienia błogosławionej Matki Terezy z Kalkuty*).

Byłoby w pewnym sensie cyniczną postawą głoszenie praw człowieka i jednocześnie lekceważenie czy też unikanie odpowiedzialności za mężczyzn i kobiety, którzy zmuszeni do opuszczenia swych ziem umierają w drodze lub nie spotykają się z międzynarodową solidarnością. Potrzebne jest „poważne i odpowiedzialne spojrzenie polityczne obejmujące wszystkie poziomy; globalny, kontynentalny, w skali makroregionów, w wymiarze relacji między narodami aż do poziomu krajowego i lokalnego”. Z jednej strony są „wspaniałe doświadczenia pełne człowieczeństwa, otwarcia i gościny”. „Ale z drugiej są niestety opowieści, które wywołują płacz i zawstydzenie” (*z przemówienia wygłoszonego do kilku nowych ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej*).

Tak, jak nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za upokarzanego i skazanego Jezusa, tak obecnie nikt nie chce brać na siebie ciężaru odpowiedzialności za los uchodźców (*z homilii podczas mszy w Niedzielę Palmową*).

Odwiedziliśmy jeden z obozów dla uchodźców, którzy pochodzą z Iraku, Afganistanu, Syrii, Afryki, z wielu krajów. Razem z patriarchą Bartłomiejem i arcybiskupem Hieronimem pozdrowiliśmy około 300 uchodźców, każdego po kolei. Wśród nich było wiele dzieci. (...) Niektóre z tych dzieci były świadkami śmierci swych rodziców i kolegów, którzy utonęli w morzu. Widziałem tyle bólu (*w Watykanie po powrocie z greckiej wyspy Lesbos*).

Oto dwa gesty: Jezus myje stopy, a Judasz sprzedaje go za srebrniki. My tutaj razem, wywodzący się z różnych religii i kultur, ale dzieci tego samego Ojca, bracia, oraz ci, którzy kupują broń po to, by siał zniszczenie. Wszyscy dokonujemy gestu braterstwa i wszyscy mówimy: jesteśmy inni, różnimy się, mamy różne religie i kultury, ale jesteśmy braćmi i chcemy żyć w pokoju. Każdy z was niesie swoją historię, tyle krzyży, tyle bólu, ale ma też otwarte serce, które chce braterstwa. Niech każdy z was w języku swej religii modli się do Boga, aby to braterstwo szerzyło się

⁴ Cytaty pobrane z następujących stron (według kolejności cytowania): <http://niezalezna.pl/70933-papiez-franciszek-i-imigranci> [dostęp: 15.09.2015], <http://swiat.newsweek.pl/papiez-franciszek-o-imigrantach-z-afryki-na-newsweek-pl,artykuly,286078,1.html> [dostęp: 15.05.2014], <http://swiat.newsweek.pl/papiez-franciszek-o-uchodzcach-kryzys-imigracyjny-imigranci,artykuly,382382,1.html> [dostęp: 20.03.2016], <http://swiat.newsweek.pl/papiez-franciszek-wyspalesbos-uchodzczy-imigranci-cytaty-,artykuly,384122,1.html> [dostęp: 17.04.2016], <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,4115,papiez-franciszek-umyl-stopy-11-imigrantom.html> [dostęp: 24.03.2016], <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/papiez-istnieje-grozba-przenikniecia-terrorystow-z-fala-imigracji/09smtc> [dostęp: 14.09.2015], http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Papiez-Franciszek-runamury-wznoszone-przeciwko-imigrantom-w-Europie,wid,17875541,wiadomosc.html?icaid=116d9f&_tictsn=5 [dostęp: 28.09.2015], <http://telewizjarepublika.pl/papiez-na-greckiej-wyspie-lesbos-quotuchodzczy-to-nie-liczy-tylko-osobyquot,32221.html> [dostęp: 16.04.2016], <http://wyborcza.pl/magazyn/1,152469,20031989,papiez-franciszek-co-ci-siestalo-europa.html> [dostęp: 8.05.2016].

na świat i aby nie było 30 srebrników, by zabić brata, aby zawsze było braterstwo i dobroć (z *homilii w czasie mszy Wieczerzy Pańskiej w ośrodku dla uchodźców pod Rzymem*).

Europa „może znów powrócić do roli matki”, „Europa nie umarła”. Musi odkryć swą tożsamość, swoje chrześcijańskie korzenie. To prawda, Europa popełniła błąd – ja nie krytykuję, tylko przypominam – kiedy postanowiła mówić o swej tożsamości, nie chcąc uznać najgłębszego poziomu swej tożsamości, swych chrześcijańskich korzeni. I to był błąd, ale cóż, wszyscy popełniamy je w życiu (*wywiad dla radia portugalskiego*).

Wiecie, jak kończą mury – wszystkie mury upadają, dzisiaj, jutro albo po 100 latach. To nie jest rozwiązanie. Problem pozostaje, ale z narastającą nienawiścią (*wypowiedź w sprawie sprzeciwu niektórych państw wobec przyjmowania uchodźców*).

Uchodźcy to nie liczby, tylko osoby, które mają twarze, imiona i historie życia, i odpowiednio do tego należy ich traktować (*wpis Ojca Świętego na Twitterze w drodze na wyspę Lesbos*).

Jedno słowo powinniśmy niestrudzenie powtarzać – dialog. Naszym powołaniem jest wspieranie kultury dialogu wszelkimi środkami, aby odbudować tkankę społeczną. Kultura dialogu wymaga praktyki i dyscypliny, które pozwalają nam postrzegać innych jako partnerów do rozmowy i uznawać cudzoziemców, imigrantów, ludzi z odmiennych kultur za osoby godne wysłuchania. Dziś pilnie musimy włączyć wszystkich członków społeczeństwa w budowanie kultury, która uprzywilejowuje dialog jako formę spotkania oraz zgodę w dążeniu do sprawiedliwego, odpowiedzialnego i integrującego społeczeństwa. Pokój będzie trwały, jeśli nauczymy nasze dzieci walczyć w sprawiedliwej walce spotkania i negocjacji. Wtedy przeżyciemy im kulturę zdolną tworzyć strategię życia, a nie śmierci, i włączania, a nie wykluczania. (...) Marzę o Europie, która troszczy się o dzieci, oferuje braterską pomoc biednym i przybyszom szukającym azylu, gdyż stracili wszystko i potrzebują schronienia. Marzę o Europie, która troszczy się o chorych i starych, by nie zostali odprowadzeni jako bezużyteczni. Marzę o Europie, gdzie bycie imigrantem jest nie przestępstwem, ale wezwaniem do większego zaangażowania na rzecz godności każdej istoty ludzkiej (*fragment przemówienia wygłoszonego w Watykanie z okazji wręczenia papieżowi Franciszkowi Nagrody Karola Wielkiego, 6 maja 2016 roku*).

PODSUMOWANIE BIBLIJNE

Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie (Mt 7,21–23).

Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedza-

liście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić? A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przydzieliliśmy cię? I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie? A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście (Mt 25,34–40).

CULTURAL DIVERSITY AND THE IDENTITY PROBLEM

SUMMARY

Wars in Syria and other countries in the Middle East and North Africa created the migration crisis and reinforced the discourse on European identity. Opinions in this subject are very polarized. In Poland - especially after terrorist attacks in Brussels on March 22, 2016 -- many politicians and citizens question at all the possibility of emigrants admission, arguing that such a policy is needed to protect traditional Christian values. This text is a compilation of the Bible quotations and statements of the last three popes on emigration.

KULTURELLE VIELFALT UND IDENTITÄT EINES JUNGEN MENSCHEN

ZUSAMMENFASSUNG

Die Migrationskrise, unmittelbar verbunden mit dem Krieg in Syrien sowie mit Konflikten in anderen Regionen des Nahen Ostens und Afrikas, löst rege Diskussionen über Identität Europas aus und führt zur starken Polarisierung der Stellungnahmen. Nach den Terroranschlägen in Brüssel am 22. März 2016 wird die Möglichkeit der Aufnahme von Flüchtlingen in unserem Land von vielen polnischen Politikern aber auch Bürgern in Frage gestellt. Dies wird erklärt mit dem Wunsch und Bedürfnis, traditionelle christliche Werte beschützen zu wollen. Der vorliegende Artikel enthält ausgewählte Ausschnitte aus der Bibel sowie Auszüge aus offiziellen Lehren und informellen Aussagen der drei letzten Päpste über Flucht und Migration.